Nr. 310. Lwów, Środa dnia 7. Listopada 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. [illegible] c.
Półrocznie 7 [illegible]
Miesięcznie 1 [illegible]
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Herkulana.
Jutro: 4 Koronatów.
Pojutrze: Teodora m.

Grecko-katolickie.
Dymetrija.
Nestora mucz.
Terentija.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 04 m.
Zachód „ o 4 g. 25 m.
Barometr 765. Mroźno.

Wypadek z rodziną carską.

Zanim będzie wyjaśnionym w zupełności powód i przebieg katastrofy pociągu carskiego na linji kursko-charkowskiej, podajemy niektóre dalsze szczegóły, zebrane przez nas z dziennników rosyjskich, a także z ustnych opowiadań ludzi znających stosunki rosyjskie. Otóż wedle tych opowiadań w najwyższym stopniu godnym uwagi jest fakt następujący:

Pociąg carski składa się zwykle z dwóch pociągów zupełnie do siebie podobnych. W pierwszym według przepisu jedzie świta carska, w drugim zaś, o pół godziny car. Zwykle jednak, dla zmylenia uwagi „wiernych poddanych“ car dosiada się do pierwszego pociągu. Zdaje się, że tym razem car odstąpił od tego zwyczaju; wskazuje na to mianowicie fakt, że w pociągu rozbitym prócz jednego pomocnika lekarskiego Czekuwera nie było ani przybocznego lekarza carskiego, ani innych lekarzy, którzy zwykle obowiązkowo być powinni w pociągu carskim. Nie było tam również ani carskiego oberkonduktora, ani innych osób, które zwykle z pociągiem carskim jadą. Z tego powodu *niektóre osoby wypowiadają zdanie, że cała wieść o obecności cara i rodziny carskiej w rozbitym pociągu należy do dziedziny mitologji.* Zdaniem tych ludzi car nie jechał wcale pierwszym, „świtskim“ pociągiem i przybył z pociągiem „carskim“ na miejsce katastrofy dopiero w pół godziny później, *cała zaś epopeja o obecności rodziny carskiej w wagonie salonowym, o rozbiciu w chwili śniadania i o cudownem wybawieniu została wymyśloną specjalnie dla zademonstrowania narodowi rosyjskiemu bezpośredniego czuwania prawicy Bożej nad carem i rodziną.*

Chociaż i jak nieprawdopodobną wydaje się ta wiadomość, to przecież równoważy się ona z drugą jeszcze nieprawdopodobniejszą relacją o możliwości całkiem zdrowego wyjścia cara i jego rodziny z pośród gruzów i odłamów wagonowych, podczas gdy osoby tuż koło cara stojące, lecz do carskiej rodziny nie należące, jak kucharz, lokaj, a nawet pies carski, zostały zabite i podruzgotane. Za prawdziwością domysłu o późniejszem przybyciu cara na miejsce katastrofy przemawiają następujące okoliczności: 1) pierwsza rządowa depesza, wydana w sam dzień katastrofy i donosząca w krótkich słowach, że *z pociągu carskiego nikt nie poniósł szwanku* — co było całkiem prawdziwem w obec faktu, że pociąg carski dopiero w pół godziny później przybył na miejsce katastrofy; 2) podejrzane *milczenie telegrafu przez trzy dni następne*, których car potrzebował, by ze stacji Łozowaja okolną drogą przez Kremeńczug i Połtawę przybyć do Charkowa, a raczej, których potrzebowano na dokonanie rewizji tych kolei; *dopiero na czwarty dzień po katastrofie pojawiła się depesza ministra dworu, donosząca o cudownem wybawieniu cara z pośród ruin rozbitego pociągu;* 3) dowodzić się tego zdają niektóre niedokładności w depeszy ministra dworu, a mianowicie wieść o tem, że „natychmiast po katastrofie przyzwano na miejsce pociąg świtski“.

W obec tego, co powiedziano wyżej, jest to rzecz niemożliwa, pociąg świtski jedzie bowiem przed carskim, nie mógł więc być przyzwany, carski zaś również bez przyzwania w pół godziny później musiał zdążyć na miejsce katastrofy.

Cała więc ta cudowna historja byłaby bezprzykładnem w dziejach, śmiałem, ale i ryzykownem nieco wyzyskaniem nieszczęścia kolejowego, z umysłem czy bez umysłu wydarzonego, dla podreperowania w oczach mas ludowych podupadłej aureoli caratu, dla nadania jej tajemniczej, cudownej sanckji boskiej.

Posłuchajmy teraz, co pisze o szczegółach katastrofy *Nowoje Wremia* z ust naocznych świadków, rannych, przywiezionych do Petersburga.

„D. 2. listopada pociągiem kolei Nikołajewskiej przybyli niektórzy mniej ciężko ranni przy katastrofie pociągu carskiego. Przyjechało ich 14, i od nich to dowiadujemy się następujących szczegółów tego okropnego zdarzenia. Pociąg ciągnięty był przez dwie lokomotywy; pierwszy wagon był bagażowy, drugi warsztatowy, z przyrządami dla oświetlenia elektrycznego, dalej szedł wagon ministerjalny, następnie wagon służby, wagon-bufet i wagon-jadalnia. W tym ostatnim znajdował się car z rodziną i niektóre osoby ze świty. Śniadanie podano dla 23 osób. (W takim razie w wagonie musiało się znajdować około 28 osób. Red.) W chwili katastrofy śniadanie miało się ku końcowi, podawano już kawę. Podłogę wagonu wyrwało na bok, ściany spłaszczyło z góry i nakryło dachem (? bardzo to niejasne. Red.) Jednę ze ścian przygniotło tak, że wysokość jej równała się nie więcej jak półtora arszyna. Przednie zaś wagony zgruchotało na drzazgi. Jeden z kucharzy opowiada, że pamięta jakieś okropne pchnięcie, po którem on stoczył się z nasypu i — ocknął się już w szpitalu charkowskim. (Zauważyć należy, że ranni i zabici przy katastrofie odtransportowani zostali do Charkowa wprost z miejsca katastrofy, nie wracając już do Łozowego, tak że car, przybywszy do Charkowa w trzy dni później, zastał już wszystkich rozmieszczonych po szpitalach i pod opieką lekarzy. Red.) Bolu ani strachu nikt z rannych w pierwszych chwilach i nawet w pierwszych godzinach nie czuł, wszyscy ci, którzy mogli się ruszać, dążyli do wagonu-jadalni, by zobaczyć cara i jego rodzinę. I teraz jeszcze u opowiadających drży głos i łzy pokazują się w oczach na wspomnienie o strasznej, przeżytej przez nich minucie. Sam pociąg po katastrofie przedstawiał obraz chaosu. Przednia lokomotywa wryła się tylnemi kołami w nasyp, druga stanęła prawie w poprzek drogi, dalej wagony bagażowy, ministerjalny, służbowy i warsztatowy przemieniły się w kupę odłamków. Wszystko się pomięszało: żywe istoty, narzędzia, srebra, ciała zabitych. Padał deszcz, błoto było nieprzebyte. *Wszyscy ranni nie rozumieją*, jakim sposobem pozostali przy życiu. Uderzenie było tak silne, że szyny skręciło spiralnie, niby cienki drut. Z tej przerażającej kupy, z tego okropnego chaosu, wyłazili ci, którym starczyło siły do wylezienia, inni jęczeli, rzucali się, ale nie byli w stanie uwolnić się od nawalonych na nich gruzów. *Bardzo prędko* na miejsce katastrofy przybyli włościanie z sąsiednich wsi. Zaczęło się wyciąganie z pod odłamków. Car osobiście dawał rozporządzenia i rozkazy. Również i carowa, mimo okropnej pogody, mimo całego przeżytego wzruszenia, pocieszała rannych. *Zauważyć należy, że wszystkie opowiadania rannych są nadzwyczaj rezerwowane: oczywiście bardzo trudno im reprodukować szczegóły okropnego zdarzenia* (zwłaszcza jeżeli w nie a po[illegible] wpleciony został cud, o którym mówiliśmy wyżej. Red.) Jeden z nich opowiada, że od czasu katastrofy nie może zasnąć, gdyż natychmiast wstaje przed jego fantazją obraz zniszczenia. Biegun Siemionów, który w chwili katastrofy znajdował się w wagonie jadalni, odniósł w głowę głęboką, aż do mózgu sięgającą ranę, lecz wskutek rychłej pomocy lekarskiej ma się już całkiem dobrze. Ogółem wszyscy ranni, wczoraj przywiezieni, mają się dobrze i wkrótce mogą powrócić do zdrowia, rozumie się, jeżeli nie nastąpi jakie skomplikowanie choroby. W szpitalu nadwornym umieszczono 4, zaś 10 rozmieściło się w swych pomieszkaniach, lub też w oficynach Zimowego dworca. Oto spis ich nazwisk: Siemionow, Iwanow, Ługowskij, Fiedorow, Kuzniecow, Nikołajew, Pirożnikow, Kozłow, Aczanow, Jegorow, Nikolnikow, Michajłow, Abramow i Samarin — prawie wszyscy służący dworscy. Ciężko ranni pozostali w Charkowie. Ma ich tam być jeszcze 10 ludzi (a więc trzej znowu umarli. Red.) Jeszcze jeden szczegół: wszystko szkło, które się znajdowało w jadalni, przemieniło się literalnie w drobny proszek. Mnóstwo drobnych ran u przywiezionych chorych pochodzi właśnie z rozbitego szkła. Miejscowość, na której zdarzyła się katastrofa, jest to nasyp (niespełna na dwa sążnie wysoki — Red.), prowadzący przez bagnisko, zwane przez maszynistów „Djabelskiem błotem“.

Z tej relacji naocznych świadków, mającej wszelkie cechy prawdopodobieństwa, wynikać się zdaje dość niedwuznacznia jeszcze jedna okoliczność.

Z opisu stanu zdruzgotanego pociągu po katastrofie wypływa, że *źródłem katastrofy była druga lokomotywa.* Prosimy bowiem zważyć na tę okoliczność, że pierwsza lokomotywa po katastrofie ugrzęzła w nasypie *tylnemi kołami*, a więc oczywiście *została gwałtownie z tyłu szarpniętą.* Druga lokomotywa po takiem gwałtownem szarpnięciu obróciła się w poprzek, wykręcając wraz ze sobą szyny, o nią zaś zgruchotały się wagony następne. Przemawiałoby to za domysłem niektórych ludzi, którzy sądzą, *że przyczyną katastrofy nie było ani pęknięcie szyn, ani przegniłe progi, ani też wybuch miny, ale manipulacja maszynisty przy drugiej lokomotywie, który w czasie największego pędu puścił parę w przeciwną stronę* niż należało, a więc i lokomotywę popchnął w stronę przeciwną biegowi pociągu, szarpnął z tyłu lokomotywę poprzednią i zgruchotał wagony za nim postępujące.

Że coś w rodzaju tego domysłu *starają się ukryć organa rządowe*, tego dowodem najnowsza depesza ministra dworu, publikowana w *Prawit. Wiestniku.* Z depeszy tej podaliśmy już przedwczoraj szczegóły o tem, że car odniósł ranę w nogę, a carowa w rękę (bardzo szablonowe określenia!). O rozbitym pociągu znajdujemy następujące, *nawskróś nieprawdopodobne szczegóły*:

„Pierwszy wykoleił się wagon ministra komunikacji (a więc wedle relacji *Now. Wremia trzeci* z wagonów jadących za lokomotywą!) Z całego pociągu *ocalały tylko dwa przednie i trzy tylne wagony* (a więc *relacja wprost sprzeczna* z tem, co podaje *Nowoje Wremia* i co więcej sprzeczna *z faktem pobicia lub ciężkiego poranienia wszystkich osób, które jechały w dwóch pierwszych wagonach*, bagażowym i warsztatowym!) Przypuszczają, że katastrofa nastąpiła skutkiem rozbicia się wagonu p. ministra komunikacji (a ten wagon z jakiego powodu się rozbił? Red.),

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy

Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem

550 *Dyrekcja.*

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:

Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80
Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50
Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo złr. 4·—
białą lub czarną.

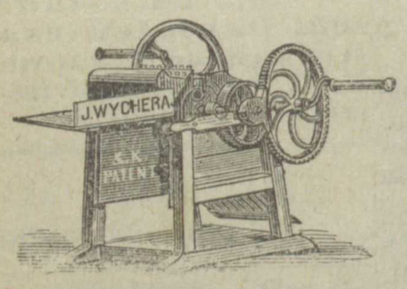

Patentowane młocarnie sztyftowe lub cepowe, jakoteż patent. ręczne, oraz kieraty, patentow. młynki, tryjery, siewniki szerokorzutne i rzędowe, sieczkarnie, sikawki orgin. Noela, kultywatory, pługi, które na przemyskiej orce konkurencyjnej dyplomem honorowym wyszczególnione zostały, poleca po najtańszych cenach fabryka

J. WYCHERA we Lwowie

ulica Grodecka l. 47.

Reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 ***5% Listy hipoteczne***

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Galicyjskie **PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE i**

Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów

Szeligi-Łyszkiewicza inżyniera

we Lwowie, ulica *Korytna l. 13.* wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach, asfaluje fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplatalski** Rynek główny.

Nieszkodliwe pudry

bez bismutu, bleiweissu i innych metali zalecane przez lekarzy, jako to: **Puder hygieniczny** w cenie 70 ct. **Puder książęcy** w cenie 50 ct. **Puder ryżowy** po cenie 35 ct. **i w paczkach po 5 i 10 ct.** — jedynie do nabycia w laboratorjum chemicznem

ADOLFA POKORNEGO

Magistra farmacji

Lwów, Wałowa liczba 15.

Wyroby moje zostały odszczególnione medalem zasługi na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie w r. 1888 Skład w Stanisławowie u p. apt. Macury.

Fotoplastyczna

Wystawa dzieł sztuki

przy ulicy Hetmańskiej pod l. 4.

I. piętro.

Od 4-go do 7-go listopada wyłącznie

Paryż.

Otwarta codziennie od godziny 9-tej z rana do godziny 9. wieczór.

WSTĘP: 20 ct.

Od 8. do 10. listopada włącznie

WERSAL i TRIANON.

Z ulubionej operetki

Mikado przez Sulliwana

wyszły na fortepiant

Wyjątki	w 2 zeszyt.	po zł. 1·—
Walce	na 2 ręce	zł. 1·—
Polka		cnt. 75
Kadryle		zł. 1·—
Marsz		cnt. 75
Wyjątki	na 4 ręce	zł. 2·25
Walce		zł. 1·20

Do spiewu z akompan. fortepianu:

Lied der Yum Yum	75 ct.
Lied des Koko	75 ct.
Couplet des Mikado	75 ct.
Entrélied des Nanki Poo	95 ct.
Lied vom Bachstelzchen	75 ct.
Liebesduet (Nanki Poo Yum Yum)	75 ct.
Cały wyciąg na fortepian na 2 ręce	2 złr. 40 ct.
Cały wyciąg do śpiewu z akompaniam. fortepian	4 złr. 50 ct.

Wysełki na prowincję o 5 ct. więcej.

Do nabycia w księgarni *Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.*

Kaloszy rosyjskich

które uznane zostały powszechnie za najlepsze

poleca **najtaniej**

JEDYNY GŁOWNY SKŁAD

w specjalnym magazynie wyrobów gumowych

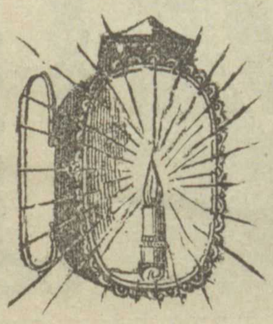

Największy wybór

Latarń

u

ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów

ulica Karola Ludwika 13.

Niniejszem polecam Szanownej P. T. Publiczności

SWÓJ MAGAZYN

świeżo zaopatrzony zimowe towary

jako to:

chustki, szale, spodnie, ubrania damskie i męzkie, zarękawki, czapki, kaftaniki trykotowe

tudzież **własne wyroby rękawiczek, bandażerji i bielizny.**

Wielki skład papieru, przyborów do pisania i rysowania.

Obrazy w ramach i bez tychże, udzielam także takowe na raty miesięczne.

Skład komisowy maszyn Singera

Skład komisowy bielizny systemu dr. Jaegera

Skład komisowy perfumerji Ihnatowicza

Wielki wybór krawatek, szelek, pugilaresów, torbeczek podróżnych, skarpetek., pończoch, kamaszy, przyborów do szycia itp.

Dziękując za dotychczasowe tak chętne poparcie handlu mego, polecam się i nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Wszelkie zamówienia uskuteczniam bezwłocznie.

Z głębokiem poważaniem

J. M. Lipiński

w Stryju

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

poleca

Nowości z konfekcyi damskiej

jako to: **Suknie, Kostjumy, Dolmany, Zarzutki, Płaszcze, Paletoty etc. etc.** (a)

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 23, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa

Papier z fabryki Czerlańskiej.

ubiegać się o pierwszeństwo z posłem wskim, który reprezentuje wyborców stolicy kraju— ligencję tejże. Rejent Obmiński jął przedkładać cały eg wniosków, żądań i reform wchodzących w za- ustwodawstwa karnego i cywilnego, a gdy w spo- dość jaskrawy wystąpił z krytyką naszych stosun- sądowniczych i prokuratorskich, komisarz rządowy tował przeciwko niektórym wysłowieniom się mow- o powód do bliższych wyjaśnień. Na wniosek o naczelnika gminy Tarnowiec p. Jasińskiego u- zgromadzenie jednogłośnie podziękowanie p. stovi Lewakowskiemu za jego gorliwą i sumienną i strzeżenie interesów miast i ludności wiejskiej i wyraziło mu najzupełniejsze zaufanie wyborców.

Słoboda Rungurska 4. października. *(Nowe ska ropy naftowej).* Wszelkie pogłoski o wrze- m upadku Słobody Rungórskiej są bezpodstawne. owód przytaczam, że na gruntach firmy Wolfartha ercono przed miesiącem szyb „Tadzio“, który wy- koło 60 baryłek ropy dziennie. Wczoraj zaś na terenie otworzono szyb nowy „Sydonia“, który daje bez przerwy wielką ilość, bo dochodzącą beczek ropy na dobę. Obydwa wspomniane szyby one były przez przedsiębiorstwo Bubelli i Lenie- . Szybkiem wykonaniem robót i wielką spręży- odniosło ono tutaj zwycięstwo nawet nad nie- onymi dotąd kanadyjczykami, których jednak nie- oraz więcej u nas się pojawia, co samo jest już zym dowodem rozkwitu tutejszej kopalni.

KRONIKA.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro wartek 8go b. m. Porządek dzienny: Zatwierdze- anu sytuacyjnego dla przyszłego muzeum przemy- go i państwowej szkoły przemysłowej. Sprawa sprze- części pastwiska miejskiego za rogatką Łyczakow- Uchwała druga). Sprawa sprzedaży Towarzystwu Lwowsko-Czerniowieckiej gruntów miejskich w Si- e. (Uchwała druga). Sprawa sprzedaży pasma grun- ejskiego przy ulicy Kochanowskiego. (Uchwała pier- — Na poufnem posiedzeniu między innemi: Wnio- sprawie nadania kilku posad w etacie miejskiej konceptowej i rachunkowej.

Loterja fantowa na dochód Stowarzyszenia na- ielek odbyła się w Krakowie według poprzednio onego programu. Mimo niesprzyjającej pogody Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zapełniła się ludniu liczną i doborową publicznością, która e składała grosz swój na tak piękny i szlachetny krótkim stosunkowo czasie rozeszły się wszyst- ty, poczem nastąpiło rozlosowanie kosztowności, icie złotego naszyjka, kolczyków i broszki, tu- dzież pierścionka, niemniej jednego biustu i szkicu o- lejnego. Stoliki z podwieczorkiem, gdzie każdy los wy- grywał, również kosz czarodziejski Z Re ni, były przez dziatwę licznie zebraną w formalnem oblężeniu. Pod- czas loterji grała na galerji muzyka wojskowa 56-pul- ku pod kierunkiem kapelmistrza p. A. Langera kilka wyborowych kompozycyj. O ile nam wiadomo, ogólny dochód z loterji wynosi brutto z górą 560 zł., co jest w pierwszym rzędzie zasługą owych zacnych i szla- chetnych pań, które nie szczędząc czasu, trudów, a nawet po części własnych kosztów, przyczyniły się zna- cznie do tak świetnego rezultatu.

Aresztowania. *Nowa Reforma* donosi z Kra- kowa d. 5. bm.: Przedwczoraj aresztował oddział tu- tejszej policji jakieś indywiduum obwinione o szpiego- stwo wojskowe. Podejrzany ma być wyższym oficerem sztabowym rosyjskim. Dochodzenia są w toku, a are- sztowanie jest raczej zatrzymaniem w gmachu tutejszej dyrekcji policji aż do wylegitymowania się.

Jatki mięsne. Pisaliśmy już o piekarniach i o miłych nieporządkach panujących w nich; dziś znowu musimy poruszyć kwestję jatek mięsnych. W jatce po- winna panować najzupełniejsza czystość, lecz na tem jeszcze nie koniec, w bliskości nie powinno być ani śmietnika, ani miejsca ustępowego, ani stajni, a tym- czasem istnieją u nas jatki, od których o dwa kroki znajduje się śmietnik, wydzielający z siebie najobrzy- dliwszą woń. Czy mięso z takich jatek może być zdrowem i smacznem, nie trudno osądzić. Polecamy na razie zbadanie tej kwestji komu należy.

Wysyłka starki za granicę. Starka nasza zna- lazła ogromny popyt w Anglji, zwłaszcza w Londynie. Przed kilku dniami jeden z agentów lwowskich wyeks- pedjował na zamówienie kilku kupców w Londynie kil- kaset butelek starki w trzech gatunkach od 4 do 11 zł. za butelkę.

Kwestja oświetlenia schodów i korytarzy w mieście naszem widocznie niechętnie jest widzianą przez właścicieli domów, którzy wszelkiemi sposobami starają się obchodzić rozporządzenia magistratu. Uporem go- dnym uwagi pod tym względem odznaczają się właści- ciele domów, aczkolwiek wielkich i ludnych, ale leżą- cych na więcej oddalonych ulicach. Domy te z nastą- pieniem zmroku pogrążone bywają w ciemności egipskie, które przy stromych i fantazyjnie łamanych schodach, bywają przyczyną smutnych wypadków. Czyż nie ma sposobu na upartych kamieniczników?

Lutnia krakowska. Czytamy w *Nowej Reformie:* Zeszłej soboty odbyło się w „Klubie urzędników poczto- wych“ zebranie organizującej się „Lutni“ krakowskiej Towarzystwa miłośników spiewu. Po zagajeniu przez dr. Klemensiewicza, przystąpiono do odczytania statutów i wybrano tymczasowy prowizoryczny komitet, w któ- rego skład weszli: p. Jaworzyński jako przewodniczący, dr. Klemensiewicz jako kierownik chóru z zastępstwem p. Orłowskiego, dr. Jarema jako sekretarz i pp. Bene- dyktowicz, Fontana, Sieber, Nowak i dr. Gabryszewski jako członkowie wydziału.

† **Włodzimierz Bierkowski,** doktor medycyny, oficer i lekarz obozowy wojsk polskich z roku 1863 w oddziale jenerała Langiewicza, następnie emigrant i lekarz ambulansowy w wojsku rzeczypospolitej fran- cuskiej z r. 1870, powróciwszy do ojczyzny po 24 lat trwającem tułactwie, zmarł d. 4. bm. w Krakowie.

† **Józef Rostkowski,** oficer wojsk polskich z r. 1831, a następnie obywatel ziemski, zmarł w War- szawie licząc lat 84.

Z uniwersytetu jagielońskiego. P. Franciszek Herman Radlmesser, rodem z Krystynopola, otrzymał stopień doktora praw.

Przemysł artystyczny. W niektórych handlach szkła i porcelany pojawiły się talerze deserowe, ozdo- bione humorystycznymi szkicami, wziętymi zdaje się z pism ilustrowanych paryskich. Szkice te zaopatrzone są także stosownymi podpisami polskimi, przy których dodano, że rysunki owe wykonane są piórkiem przez pannę A. S.

Poparzenie. Konstanty Roz..., malarz, mieszka- jący koło cytadeli, w stanie nie trzeźwym, czy też, jak on sam utrzymuje, w napadzie epileptycznym, padł nieprzytomny przy ognisku, a w nieobecności ludzi w izbie, uległ znacznemu poparzeniu lewej ręki i lewej nogi. Ciężko zagrożonego na zdrowiu odwieziono do szpitala.

P. Aniela Tripplin, znana w szerokich kołach czytelników polskich powieściopisarka i nowelistka, go- ści obecnie w Krakowie w przejeździe do cieplejszych krajów, gdzie się udaje dla poratowanta zdrowia. Ko- medję jej *Stryj i synowiec*, przedstawić ma teatr krakowski w styczniu lub lutym, to jest w porze, w której autorka powracać będzie z zagranicy.

Z wdzięczności. W tych dniach odbywała się licytacja jednej z realności na przedmieściu, zalegają- cej w ratach bankowych. Do licytacji stanął adwokat R., przybyły z Przemyśla, który nabył realność po to jedynie, aby ją oddać poprzednim posiadaczom. Adwo- kat stawał w imieniu wdowy po obywatelu ziemskim, niedawno zmarłym. Wdowa kobieta dziś zamożna, w młodości przez kilka lat pełniła obowiązki nauczycielki w domu państwa X., którzy wydali ją za mąż i dali przyzwoitą wyprawę. Był to więc akt wdzięczności, któ- ry podupadłą rodzinę ocalił od zupełnej ruiny. Pani X. nabywając realność, spłaciła około 9.000 zł., a pienią- dze te zostały wpisane na hipotekę, jako własność ma- leńkiej wnuczki państwa X., córeczki uczennicy zacnej ofiarodawczyni.

Zamówienie z Ameryki. P. Sulatycki, rodak nasz, zamieszkały w Buenos Ayres w Południowej Ameryce, przysłał do jednego z szewców lwowskich zamówienie na czterdzieści par butów dla siebie i kilku przyjaciół.

Walne zgromadzenie „Akadem. Bractwa“. Na walnem zgromadzeniu „Akadem. Bractwa“ w ubiegłą niedzielę wybrano prezesem Towarzystwa p. Cyryla Trylowskiego, zastępcą p. K. Tychowskiego, kasjerem S. Dolnickiego, bibliotekarzem J. Makoweja, a kontro- lorem L. Lewickiego. Do wydziału weszli pp. Kroch- maluk, Wieliczko, Witoszyński, Sabat i Pasławski.

† **Mikołaj Przewalski,** znakomity podróżnik ro- syjski, o którego śmierci doniósł nam przed kilku dnia- mi telegram, urodził się roku 1839 w gubernji smo- leńskiej, gdzie ojciec jego posiadał własność ziemską. Do gimnazjum uczęszczał w Smoleńsku, następnie do akademji wojskowej w Petersburgu. Przez dłuższy czas zajmował stanowisko profesora w szkole junkrów w War- szawie, w roku 1867 otrzymał posadę w wschodniej Syberji i od tego czasu datuje się jego działalność w kierunku odkryć podróżniczych. Zbadawszy wybornie całą przestrzeń kraju nad Ussuri, zwidził całą Mongolię w roku 1870, a w roku 1872 dotarł aż do górnego Yang-Tse-Kiang. W pięciu następujących po sobie po- dróżach odkrył większą część wyżyn w środkowej Azji i dotarł do nieprzystępnego dotychczas Tybetu. Ostatnia podróż jego w bież. roku miała na celu osłabienie w Tybecie wpływu Anglików, którzy krajem tym zbytnio się zainteresowali.

Zasługi Przewalskiego wobec nauki są niewątpliwie znaczne, a wobec ojczyzny swojej bardzo znaczne, gdyż handlowi rosyjskiemu otworzył nowe na wschód drogi i wpływ Rosji na bieg politycznych wypadków w Azji, na granicach angielskich, wzmocnił.

Znakomity badacz starożytności, Henryk Schliemann bawił tych dniach w Heidelbergu, gdzie poddał się na klinice pewnej, niewielkiej operacji, Schliemann odjechał na dłuższy pobyt do Aten, a pro-

nów jego kobieta, poszła do pokoju i przy- maleńką buteleczkę wody pachniącej i mó- cie to kobieto do gęby... Jak ci moja po- to jakby jej kto węgli w gębę nasypał — zębów zaraz odeszło. Moja baba dalej wać: a niech pani Pan Bóg wynagrodzi — owo — a ta pani powiada do niej: idź- ogiem, jakby na drugi raz wypadło, to przyjść śmiało. Grzeczna pani, dobre sło- rzekła, bólu ulżyła i czegóż wy ich za po- macie?

Nie najgorsi ludzie — odezwał się stary spodarz, ale czemu po ludzku nie żyją, po nocy ogień świecą, jakby Bóg miło- e dał nocy do wypoczynku i do spania, słonka do roboty.

onek wzywający na sumę przerwał tę Gawędzący chłopi pozdejmowali czapki, c na kolana w progu kościelnym, z cię- głośnemi westchnieniami modlili się do oże o odwrócenie od nich „luternika“, kolwiek nic im złego nie wyrządził... ale z w nocy świeczkę pali?

maite wieści o tajemniczym człowieku ro- ę po całym zaścianku.

domość o osiedleniu się w Topolinie ja- uternika obiegła w prędce cały miejscowy zawarty w dwumilowym promieniu.

zasem, gdy nieszczęście jakoś na wieś nie dziło, gdy w przeciągu roku całego nie a się chmura, nie zapadła ziemia i deszcz y nie spadł na Topolin, zaczęto się przy- do całonocnego światła we dworku, a abożne, a trwożliwe niewiasty były z te- kąd kontente.

Bogu dzięki, — mówiły — przynajmniej yk hrabia odpocznie sobie krzynkę, sko- ro ten warsiawiak za niego po nocach kocołuje...

Pomiędzy dawnymi a nowymi mieszkańcami zawiązał się nawet pewien harmonijny i sympa- tyczny stosunek. Jedna strona potrzebowała zdro- wych rąk do siekiery, do robót w ogródku i do innych zatrudnień; — druga nie gardziła zarob- kiem, ani korzystną sprzedażą płodów ziemi. Pie- niądze nocnego marka nie obracały się w wę- giel, a żydzi w miasteczku brali je z takim sa- mym apetytem, z jakim pochłaniają wszystko, co jest papierowe, srebrne, lub miedziane.

Przychodzono czasem do nowego sąsiada po poradę, rozmawiano z nim nieraz wieczorem przy święcie, o różnych sprawach bieżących wiejskiego żywota i zbliżono się nawzajem.

Zawsze jednak, pomimo kilkoletniego sąsiedz- twa z wieśniakami, rodzaj zatrudnienia mego przyjaciela pozostał dla nich nieodgadnionym.

Słyszano to i owo, domyślano się, że ma on jakieś stosunki z piórem, z książką... a te do- mysły bywały niejednokrotnie przyczyną *qui pro quo* i nieporozumień.

Trzeba przyznać, że najprędzej na zatrudnie- niu mego kolegi zrozumieli się żydzi.

Ci przynajmniej zapytywali: „co stoi na ga- zecie“? albo „czy nie wiadomo, jak będzie stoja- ła okowita w styczniu“?; gdy jednak nie mogli otrzymać pożądanych objaśnień, przyszli do prze- konania, że kolega mój jest czemś w rodzaju ka- balisty chrześcjańskiego, i że trudni się oblicza- niem dnia i godziny, w których ma nastąpić ko- niec świata. Ponieważ zaś takie obrachunki nie mają związku z przewidywaniem cen okowity, przeto zaniechali dalszych interpelacyj.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skutkiem osiadania nasypu, albo skutkiem przegnicia podkładu".

Wybierajcie, co się komu podoba!

Dnia 2. bm. przywieziono również do Petersburga i pochowano następujących zabitych przy katastrofie: kapitan sztabowy Beresz, lat około 40, pozostawił żonę; pomocnik lekarski Czekuwer, lat około 50, któremu przy katastrofie zmiażdżyło głowę, zostawił troje dzieci; sekretarz Schönberg, lat 21, który upadł między dwa wagony i został rozmiażdżony; oficjant Lauter, lat 39, którego znaleziono pod gruzami wagonów w okropnie pokaleczonym stanie; foryś Szaszin, lat 40, zostawił dwie córki; foryś Baskow, lat około 50, który przy katastrofie rozszarpany był na kawałki, tak że w trumnę złożono te kawałki zawinięte w prześcieradło; kamerkozak Sidorow, okropnie pokaleczony, lat około 60, pozostawił trzy zamężne córki; strzelec Grigorjew, który ożenił się dopiero przed rokiem; kucharz Sofronow, lat 25, któremu przy katastrofie zgniotło klatkę piersiową i połamało żebra, dalej konduktorowie Strelczunos i Korolis, tapicer Lingenfeld i ślusarze Oporyniuk i Itin.

Trupy te, które miały przybyć o kwadrans na czwartą po południu, przybyły na dworzec kolejowy dopiero o cztery godziny później, ponieważ wiozący je pociąg carski w drodze napotkał na inny pociąg, towarowy, który się był wykoleił i musiał stać cztery godziny w polu, zanim oczyszczono drogę. Trupy, prócz jednego złożonego w trumnie dębowej, wszystkie umieszczone były w zanitowanych trumnach metalowych. Tylko kartki z napisami świadczyły, kto w której trumnie leży. Wprost z dworca, pod konwojem wojskowym, z konduktami krewnych i duchowieństwa odprowadzono je na cmentarze.

Nowa ustawa wojskowa.

„Szkoła i wojsko — powiada jedno z pism wiedeńskich — są dzisiaj dla każdego człowieka źródłem nieustannych trosk i kłopotów przez całe życie". Zaledwie bowiem ukończysz, po tylu latach mozolnej nauki, szkołę średnią, uśmiecha ci się służba wojskowa i zajmować cię będzie więcej lub mniej, aż do 43 roku życia. Wtedy jednak, gdy spełniłeś już ten obowiązek obywatelski, zaczniesz dopiero kłopotać się na ten sam temat swojemi dziećmi, które już trzeba wysłać do szkoły, potem dać je do wojska itd.

Nową ustawą wojskową zamierza Austrja jeżeli nie zupełnie to przynajmniej częściowo stanąć na równi z innemi wielkiemi mocarstwami co do siły wojennej, i dlatego powołuje daleko więcej zdolnych osób do służby wojskowej. Wskutek tego zwiększy się znowu budżet wojskowy, nie tylko bowiem koszta wspólne wzrosną, ale trzeba będzie pokryć wydatki na landwerę i honwedów.

Do bliższego zapoznania czytelników z nową ustawą posłużą następujące objaśnienia:

W czem się różni nowa od dotychczasowej ustawy wojskowej? Według nowej ustawy *wszyscy* zdolni do noszenia broni w pierwszych trzech klasach wieku od ukończonego 21. roku życia do 24. muszą należeć do wojska i w służbie wojskowej być wyćwiczeni. Dotychczas działo się inaczej. Austrja dostarczała rocznie 55.922 rekrutów dla armji czynnej a 5.592 do rezerwy uzupełniającej, Węgry zaś 49.552 rekrutów do armji czynnej, a 3.955 do rezerwy. Zostawała przeto nadwyżka młodych ludzi zdolnych do broni. Tych przydzielono „według potrzeby" do landwery, względnie do honwedów, nie wszyscy jednak zostali w landwerze. Liczba przydzielanych do landwery nadzwyczajnie była niejednostajna. W r. 1885 przydzielono 7.750 ludzi do landwery, w roku 1887 35.394, Nowa ustawa zmienia to zupełnie, wcielając rezerwę uzupełniającą do całego systemu wojskowego.

Kto będzie należał do rezerwy uzupełniającej? Każdy młody człowiek zdolny do noszenia broni, który przy asenterunku nie został ani do armji czynnej ani do landwery (honwedów) przydzielony. Dotychczas wszyscy ci należeli do landsturmu, nie robiąc żadnych ćwiczeń wojskowych i jedynie na wypadek wojny mogli być powołani. Obecnie rzecz tak się przedstawia:

1. Najpierw idzie kontyngent rekrutów przy asenterunku do armji wspólnej;
2. następnie kontyngent do landwery;
3. w końcu wszyscy pozostali do rezerwy uzupełniającej.

Widzimy z tego, że wszyscy od r. 22. do 24. włącznie do tej rezewy należeć będą i muszą spełniać wszystkie obowiązki, jakie na rezerwistów spadają.

Jakie będą te obowiązki? Rezerwista będzie musiał najpierw odbyć ośmio tygodniową służbę, celem odebrania wykształcenia wojskowego. Służba w rezerwie uzupełniającej trwać będzie 10 lat. W czasie tym obowiązany będzie rezerwista odbyć trzy ćwiczenia, każdym razem przez 4 tygodnie. Rozumie się, że w czasie wojny powołani zostaną rezerwiści do czynnej służby. Może być jednak rezerwa uzupełniająca powołaną w czasie pokoju, *„jeżeliby szczególne zaszły stosunki"*.

Jaka liczba należeć będzie do tej rezerwy uzupełniającej dziś trudno oznaczyć — w Niemczech należy do niej 1,479.000 ludzi.

Listy z kraju.

Krosno 4. listopada. *(Sejmik relacyjny).* Po[illegible] mniejszej własności do Rady państwa z okręgów w[illegible] borczych Jasło-Krosno-Gorlice p. August Lewakowski, burmistrz krośnieński zdawał dnia 26go b. m. sp[illegible]wę z swych czynności poselskich w Jaśle. Zgro[illegible] niu bardzo licznemu, w przeważnej większości [illegible] ścian złożonemu przewodniczył ksiądz kanonik Rodec[illegible] proboszcz z Brzysk. Popularny sposób sprawozdan[illegible] zastosowany do audytorjum nastręczył włościanom o[illegible]zję powzięcia przystępnych dla siebie wiadomości. Po[illegible]czył ich, czego, w jakich kierunkach i o ile od poj[illegible]dynczego posła wymagać mogą.

Znany przebieg sprawy wódczanej uzupełnił pos[illegible] August Lewakowski niektórymi szczegółami, które ch[illegible]rakteryzowały mniej może wybitne stanowisko niż pos[illegible] lwowskiego, niemniej jednakże opozycyjne i stanowc[illegible] *Zaznaczył, że łączył się w Kole z mniejszości*[illegible] która zmierza do energiczniejszej akcji w sprawach [illegible]wotnych kraju, że ma na względzie interesa miast i [illegible]dności wiejskiej, że we wszystkich sprawach dotycz[illegible]cych mniejszej własności i podniesienia dobrobytu wło[illegible]ścian, występował z inicjatywą lub popierał wnioskone postępowe i humanitarne, a zwalczał zacofane lub wste[illegible]czne poglądy i zachcianki.

Z interpelacyj zasługują na wzmiankę dwie. Mia[illegible] nowicie ksiądz Wojtalik, proboszcz ze Żmigrodu chci[illegible] się dowiedzieć, jak się poseł zachowa wobec znaneg[illegible] wniosku Liechtensteina i jakie jest pod tym względe[illegible] zapatrywanie posła? A rejent z tego samego grodu, go[illegible]rący rzecznik ludu, zapytał dla czego zarzucają posłow[illegible] *że nie występuje tak energicznie i stanowczo [illegible] Kole polskiem, jak brat jego, poseł lwowski?*

Pierwsza interpelacja otrzymała odpowiedź, że wnio[illegible]sek Liechtensteina nie da się przykroić do odrębnych [illegible] potrzeb i wymagań naszego kraju i że dla nas jest zu[illegible]pełnie zbytecznym. Przyznasz mi bowiem ksiądz pr[illegible]boszcz dobrodziej — dodał poseł — że duchowieństw[illegible] nasze stoi na takiej wyżynie moralnej i posiada ta[illegible] wpływ na swoich parafian, iż nie potrzebuje zdobyw[illegible]go ustawami paragrafowemi. Nie zaprzeczysz mi ksiąd[illegible] dobrodziej, że i bez wniosku Liechtensteina masz wpl[illegible] na szkołę i co zechcesz w swej parafji osiągniesz. Wn[illegible]sek Liechtensteina w naszym kraju więcej przyniós[illegible] złego aniżeli dobrego. Oto stałby się dzielną prz[illegible]dą do skończenia raz, z żydowskimi chajderami, a wo[illegible]mięszanych obrządków stałby się powodem mnogich [illegible]mięszań i nieporozumień z Rusinami.

Interpelację zaś rejenta Obnińskiego załatwił p[illegible] wskazaniem na charakter swoich wyborców, któr[illegible] wymagania są takie same wprawdzie jak większości [illegible]borców stolicy kraju, ale dążąc do tych samych ce[illegible] mogliby za złe poczytać swemu posłowi, gdyby z[illegible]

TAJEMNICZY CZŁOWIEK

przez

Klemensa Junoszę.

(Ze zbiorku: Wilki, oraz inne szkice i obrazki. Wydanie Paprockiego 1889).

(Ciąg dalszy).

Z brzaskiem dnia światło gasło; a w domku, w którym „przeszkadzało" było jak zwykle cicho, tylko dym wychodzący z komina świadczył, że tam ludzie ogień palą, więc też prawdopodobnie gotują i jedzą, jak wszyscy śmiertelni na świecie.

Wartownicy nocni uzbrojeni w odwagę i w pałki, ale w pałki dużo od odwagi większe, ciż sami dzielni wartownicy, którzy zamiast usnąć, tak walecznie wołają: „kto jedzie?" nie śmieli się podsuwać blisko domu, w którym płonęło światło, obawiając się zarówno nieboszczyka hrabiego, jak i żyjących tego domu mieszkańców.

Nawet zapóźnieni jarmarkowicze z innych wiosek, przejeżdżając przez Topolin, zwracali uwagę na to nocne światełko, które dawało pole do najrozmaitszych domysłów.

I przed kościółkiem parafialnym w niedzielę, zanim proboszcz rozpoczął kazanie, o tem tylko między ludźmi była gawęda.

— Ej, kumie, kumie — mówił stary Onufry, częstując Jacentego tabaką — żeby aby ten człowiek nieszczęścia jakiego na wieś niesprowadził.

— Wołać w tem Boga miłosiernego — odpowiedział nabożny Jacenty — tyle lat na świecie żyjemy i jeszcześmy takiego narodu nie zaznali...

— Pewnie, pewnie — albo to nie grzech i nie obraza boska, nocą świeczką świecić? a komu w nocy świeczka? juścić nie Panu Bogu!

— Albo jenszy by się nie bojał w takiem domostwie mieszkać? gdzie coś chodzi.

— Czekajcie! czekajcie! — ozwał się głos trzeci — ja wam coś powiem. Pisarka z gminy gadała co on za jeden; wiadoma rzecz, sama praśport jego wójtowi czytała, toć tam musi coś stoić w tym praśporcie i prawdziwie stojało w nim, pisarka gadała, że on je taki... jakoś się po miemiecku nazywa.

— Jak? jak?

— Ale jak? kiedym zabacył, niby to kużden może takie paskudne przezwisko spamiętać?! Michałku! — rzekł, trącając wyrostka ciągnącego papierosa, nie pamiętasz to, jak pisarka gadała o tym nocnym Marku z Topolina?

— Pamiętam — powiedziała, że to taki „luternik."

— Luternik! a niechże go marności! a cóz to za stworzenie ten luternik?

— To pewnie będzie od luterskiej wiary starszy poganin...

— Ej, nie bajalibyśta Janie, nie bajali — odezwał się jakiś gospodarz — tać sam go widziałem, jak w kościele zeszłej niedzieli na wotywie był, a potem na cmentarzu, ot tu w tem samem miejscu akuratnie, z księdzem stojał i tabakę zażywał...

— To niby on księdzu, czy ksiądz jemu?

— Wedle tabaki?

— A juści...

— Ksiądz jemu! jeszcze jak! w tabakierę puknął, sam poniuchał — a potem jemu mówi: naści dobrodzieju, francuska!

— I nie bojał się?

— Rychtyk!? ksiądzby się go bojał? Wiadomo, że jakby było złe, toby się od księżej taba[illegible] we cztery smoły rozlało..

— O pewnie — ale dla tego on się [illegible] rozlał?

— Skąd zaś? Wsadził se cygar w gębę i p[illegible] szedł gościńcem do Topolina, jeszcze se gwizd[illegible] cudacznie, dyć świadki na to są... ludzie [illegible] dzieli...

— No, no... może to i tak, jak wy kun[illegible] powiedacie, może on i w kościele być i święcon[illegible] wody się nie boić aleć zawdy, co nie po ludz[illegible] jego życie, to nie. Roli niema, nie sieje, ni o[illegible] i dlatego chleb je. Żeby choć jakie handle p[illegible] wadził, jak nieprzymierzając żyd...

— Eh, widno, że nie żyd, moja kobieta [illegible] ła u nich w izbie, obrazy święte widziała...

— O! prawdziwie powiadają ludzie, że g[illegible] ciort nie da rady, tam babę posyła — a wa[illegible] kobieta tam po co chodziła?

— Jak zwyczajnie baba. Zębska ją zabo[illegible] aż jej gęba het spuchła jak ćwierć, a że się [illegible] wniej do dworu po różne maście chodziło, hrabina ludzi lekowała i miłosierna pani b[illegible] tak moja powiada, że pójdzie... a ja mówię: masz pójść to se idź, jeno mi tak nie lame[illegible] w chałupie, bo prawdziwie baba aż się wi[illegible] bolu, niby nieprzymierzając piskorz w błocie.

— I poszła.

— A jakże... w takim bólu toby czło[illegible] Bóg wie gdzie poszedł! Poszła, przeżegnała si[illegible] progu i powiada: „niech będzie pochwalony [illegible] pani była w kuchni, niby znowu jego kobie[illegible] mówi „na wieki" i pyta się po ludzku: a c[illegible] chcecie, moja matko?... Tak moja kobieta sk[illegible] ła się jej i powiada, proszę wielmożnej pani, [illegible] od rozumu odchodzę bez te zębska! Tak ta [illegible]

Klemen[illegible]

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, k[illegible]stwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod no[illegible] najkorzystniejszymi warunk[illegible]
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prow[illegible] kutecznią się bezzwłocznie, bez doliczenia pro[illegible]

31. października br. było w obiegu: 5% listów hipotecznych zł. 14,292.600, 5% premiowych listów hipotecznych zł. 12,859.300, asygnat kasowych zł. 2,67[illegible].200.

Bank krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem. Stan z dniem 31. października br.: Asygnaty i czeki zł. 1,094.765, emisje a) $4\frac{1}{2}$% listy zastawne zł. 14,219.600 i. w., b) 5% obligacje komunalne I. emisji zł. 1,311.300 i. w, razem 15,530.900 i. w.

W okolicach Rohatyna pojawiły się wilki i zagrażją nocami ludziom.

Banda cyganów. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadomił telegraficznie tutejszą policję, że banda cyganów Kolompar i Särköri, poszlakowaną jest o zbrodni napadu rozbójniczego i czterech kradzieży, z którego to powodu dziesięciu mężczyzn tej bandy już tam uwięziono, zaś żony ich zbiegły i pociągnęły ku Bórce i Winnikom.

Katastrofa na polowaniu. Dnia 2. bm., w rewirze dworskim w Kruszelnicy, powiatu stryjskiego, odbywało się polowanie na niedźwiedzia. Miejscowy leśniczy, Jan Turber, zraniwszy śmiertelnie ruszonego przez pogonkę niedźwiedzia kilkoma strzałami, ścigał rozjuszone zwierzę z taką nieostrożnością, iż niedźwiedź dobywszy ostatnich sił, rzucił się z debry na Turbera, zachodzącego mu z góry drogę i zagryzł go na śmierć przeciąwszy mu zębami tętnicę szyi.

Zajmująca wystawa relikwji historycznych z okresu „Armady“ otwarta została przez hr. Winchilsea w *foyer* teatru londyńskiego Drury-Lane, gdzie co wieczór obecnie grywaną jest z wielkiem powodzeniem dekoracyjna sztuka „*The Armada*“. Wystawa zawiera między innemi karmazynową suknię aksamitną, którą miała na sobie królowa Elżbieta w katedrze św. Pawła w Londynie podczas nabożeństwa dziękczynnego z okazji porażki armady hiszpańskiej, — oraz hiszpańskie „krzesło torturowe“ z narzędziami odpowiedniemi, które przed kilku laty znaleziono w więzieniu inkwizycji w Cuenca.

Korespondencja od redakcji. Skarga na niepalenie w piecach i na zmarznięte kartofle w tutejszem grecko-katolickiem seminarjum duchownem, nie podpisana przez nikogo, wymagałaby sprawdzenia, na co jednak nie mamy możności.

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Teatr literatura i sztuka.

Lemberg, statistischer Bericht über die wichtigsten demographischen Verhältnisse. Verfasst vom statistischen Bureau der Stadt Lemberg. Pod takim tytułem wyszła w osobnej odbitce z urzędowego dzieła o miastach austrjackich treściwa statystyczna praca o Lwowie. Autorem jej jest radca magistratu Karol Widman. W pracy tej zasługują na uwagę: tabela historyczna ludności lwowskiej od r. 1795 i tabela zmiany wyznań w r. 1887. Z pierwszej tabeli wyjmujemy parę cyfer. W r. 1795 liczył Lwów 38.749 ludności obojej płci, 50 lat później, w r. 1844 było 5[illegible].647, w r. 1860 było 73.968, w r. 1870 było 87.128, w r. 1880 było 103.422, a w r. 1887 liczono 115.335, żal, że podobnych dat historycznych nie podano i dla innych rubryk. Tablica zmian porządkowych wykazuje na 65 wypadków 49 przejść z obrz. rzymsko-kat., 9 na ewangelicki, 3 na gr.-kat. 2 na grecko-orjentalny i 2 na bezwyznaniowy. Co do obrządku porzuconego przez strony zmieniające obrządek, to najwięcej bo 30 porzuciło obrz. żydowski, 14 obrz. ewangielicki, 11 gr. katolicki, 7 rzym. katolicki, a po jednemu ormiański, prawosławny i bezwyznaniowy. W rezultacie więc obrządek rz. kat. zyskał w r. 1887 nowych członków 42, gr. orjentalny jednego i bezwyznaniowy jednego. Straciły zaś: obrządek żydowski 30, ewangelicki 5, gr. kat. 8, ormiański jednego. Tablica podaje zawód, płeć, wiek, miejsce urodzenia i stan osób zmieniających obrządek. Ciekawym jest fakt kilkakrotnej zmiany obrządku: pewna służąca, licząca lat 20, urodzona we Lwowie i należąca do obrz. grecko katol., w r. 1866 przeszła na wyznanie mojżeszowe, a w r. 1887 napowrót na gr. katolickie.

Alfons Daudet przedstawił dyrektorowi teatru „Gymnase“ sztukę osnutą na tle własnego romansu zatytułowaną „Walka o byt“.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 6. listopada. (Z Rady państwa). Deputowany Starzyński złożył swój mandat (z okręgu lwowskiego większych posiadłości).

Sąd powiatowy w St. Poelten zażądał przyzwolenia ścigania deputowanego Verganiego za przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach.

Minister obrony krajowej przedłożył nową ustawę wojskową.

Suess wniósł petycję personalu wiedeńskiego szpitala powszecnego przeciw mowie Eichhorna.

Z porządku dziennego motywował dep. Chamiec nowelę należytościową.

Wskutek rozporządzenia twierdze Ołomuniec, Theresienstadt i Josefstadt będą otwartemi miastami.

Kluby niemiecko-austrjacki i niemiecki postanowiły zupełne połączenie się pod wspólną nazwą.

Wiedeń 6. listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza następujące nominacje: Radca sądowy z Krakowa Alfred Podwin mianowany prezydentem sądu obwodowego w Jaśle. Radcami sądu krajowego zostali: pp. Aleksander Kosterkiewicz sędzia z Tyczyna, sekretarze Edmund Parenski i Juliusz Nowakiewicz z Wadowic, Jan Łoziński zast. prok. w Krakowie; wszyscy z przeznaczeniem do Jasła; p. Aleksander Münnich substytut naczelnej prok. w Krakowie, prokuratorem w Jaśle; Julian Prus Morelowski substytutem naczelnej prokuratorji w Krakowie; sekretarzami rady zostali: Mardyło Stanisław sędzia z Mszany dolnej dla Nowego Sącza; dr. Teofil Warchałowski dla Jasła, Ludwik Misky z Limanowej i Edmund Stronczak z Wojnicza dla Wadowic; substytutami prokuratorji: Teodor Nałęcz Kalitowski z Krakowa dla Jasła, Roman Doliński dla Rzeszowa, dr. Franciszek Bujak dla Nowego Sącza; adjunktami przy sądach kolegjalnych: pp. Leon Wronka, adjunkt z Jasła dla Jasła, Dobrosław Szameit z Krościenka dla Krakowa, Piotr Leninski z Dębicy, Stanisław Szuro z Jasla i Edward Mally z Krosna dla Jasła, Antoni Prokopiec z Gwoździca i Ernest Cicimirski z Cieszanowa dla Tarnopola, Karol Kowalski z Czortkowa dla Kołomyji, Władysław Gołachowski dla Gwoździca; adjunktami sądowymi: auskultanci pp. Wiktor Tustanowski dla Żywca, Salomon Jurowicz dla Myślenic, Kazimierz Gałziński dla Krosna, Józef Dobrowolski dla Dąbrowy, Władysław Moczydłowski dla Dębicy, Jan Muchowicz dla Krościenka, Arystarch Pacławski dla Czortkowa, Joachim Tomaszewski dla Zborowa, Alojzy Dobrzański dla Glinian, Edmund Scheffner dla Delatyna.

Naczelnikami urzędów pomocniczych: pp. Karol Juszczakiewicz w Jaśle, Ignacy Wiśniewski w Złoczowie.

Przeniesieni zostali radcy: pp. Apolinary Bryczkowski z Tarnowa do Jasła, Władysław Herold z Nowego Sącza do Krakowa; substytuci prokuratora: pp. Marcin Paczowski z Nowego Sącza, dr. Dyonizy Pogorzalek z Tarnowa, obaj do Krakowa; Władysław Wędkiewicz z Rzeszowa do Tarnowa; adjunkci: pp. Józef Wilusz z Tarnowa do Jasła, Józef Karaczewski z Delatyna do Cieszanowa, Izydor Trochimowicz z Glinian do Żółkwi, Ferdynand Zegagłowicz z Tarnopola do Lwowa.

Londyn 6. listopada. Do *Dayly News* donoszą z Warszawy, że odkryto tam spisek i związek rewolucyjny, który wydał proklamację, ubolewając w niej, iż atentaty w Kutais i koło Borek nie udały się. Uwięziono 23 studentów.

Wiedeń 7. listopada. (Koło polskie.) Przedwczoraj i wczoraj odbywało Koło polskie długie posiedzenia wieczorne, zajmując się głównie projektem rządowym o podziałach średnich posiadłości chłopskich. Po dwudniowej dyskusji uchwalono wczoraj imiennem głosowaniem odesłać cały projekt napowrót do komisji. Przebieg posiedzenia był następujący.

Na posiedzeniu poniedziałkowem zwalczał Gniewosz silnie ograniczenie wolnego podziału posiadłości chłopskich z powodów społecznych i politycznych, przestrzegając przed tworzeniem proletarjatu chłopskiego i żądając przejścia do porządku dziennego nad całym projektem.

Madejski uznał ustawę również za złą, lecz przemawia za jej zmodyfikowaniem z powodów autonomistycznych. Tego samego zdania był Chrzanowski, a stanowczo za ustawą ks. Kopyciński.

Wczoraj wieczorem toczyła sie debata w tej sprawie w Kole polskiem do 11 ½ dz. w nocy. Przedewszystkiem zdał sprawę przewodniczący Jaworski o stanowisku, jakie zajęły w tej sprawie inne kluby prawicy i komitet wykonawczy (siedmnastówka). Za ustawą stanowczo jest Liechtenstein; Rieger, Hohenwarth i Trojan są za nią warunkowo, jeżeli w ustawie dokonane będą autonomistyczne poprawki; Lupul i Giovanelli są jej stanowczo przeciwni. Natomiast komitet wykonawczy uchwalił załatwić tę ustawę obecnie i wystąpić z poprawkami.

Następnie przemawiał Zacharjewski za ustawą, gdyż według § 17. sejmom zawarowano prawo uchwalania ustaw specjalnych.

Hausner zwalcza stanowczo ustawę jako szkodliwą, wykazując, że w Austrji górnej mimo podziału gruntów chłopskich panuje najlepszy (?) dobrobyt. Niepodzielność gruntów chłopskich podniesie system dzierżawczy i stworzy w Austrji stosunki irlandzkie.

Abrahamowicz i Rutowski bronią ustawy, która stworzy w kraju spokój, gdyż biedni będą emigrować (?).

Orzechowski jest stanowczo przeciw wszelkiemu ograniczaniu wolności osobistej. Przez przyjęcie tej ustawy trzy czwarte wszystkich chłopów przeniesionoby w proletarjat bez dachu, a zaledwie jedna czwarta pozostałaby majętną. Wolność dzielenia gruntów chłopskich nie sprowadza ubóstwa (? Red.), ale popycha do intensywniejszego gospodarowania (? Red.). Mówią, że ustawa ta jest konieczną, gdyż mało jest ziemi. To nieprawda, ziemi w kraj mamy dosyć.

Przemawiali jeszcze Czartoryski, który polemizował z Rutowskim, i Chotkowski, który gwałtownie uderzył na Orzechowskiego, wywodząc, że niech biedni emigrują do Ameryki, jeżeli nie będą mieli dość ziemi. *Wystarczy, jeżeli jedna czwarta będzie majętną, a pozostałe trzy czwarte niech wyginą jak pędraki w kartoflach!* Gdy kartofle zjedzone, to i pędraków nie staje.

Ostatecznie 14 głosami przeciw 12 przyjęto wniosek Chrzanowskiego — odesłać całą ustawę do komisji. Na początku posiedzenia desygnowało Koło polskie do komisji anarchistycznej Niemczynowskiego, do komisji budżetowej Bilińskiego, do komisji legitymacyjnej Struszkiewicza, do komisji językowej Czartoryskiego.

(Rada państwa.) Po przyjęciu ustawy o szkodach górskich wnieśli Vergani i towarzysze interpelację, dla czego Niemcy nie mają żadnego „ministra-rodaka“, jak Polacy i Czesi. Interpelacja nie została dostatecznie popartą i pozostała bezprzedmiotową. Następne posiedzenie dziś (we środę.)

Wiedeń 7. listopada. Zfuzjonowane kluby (niemiecko-austrjacki i niemiecki) mają nazwisko „połączonej lewicy niemieckiej“. Klub ten odbył wczoraj pierwsze posiedzenie.

Giełda wieczorna: kredyty 309·50, węgierska renta złota 101·37½.

Wiedeń 7. listopada. Khevenhüller mianowany został posłem w Brukseli.

Berno szwajcarskie 7. listopada. W Montreux pękł rezerwoar wodny, przyczem wiele domów zostało zawalonych i 20 osób zabitych.

Berlin 7. listopada. *Kreuzzeitung* donosi, że Wilhelm Bismark, drugi syn starego Bismarka, mianowany będzie prezydentem rządu w Hannowerze.

Przy wyborach do Sejmu wybrano ogółem 12 Polaków.

Nizza 7. listopada. Aresztowano tu jednego szpiega niemieckiego.

Londyn 7. listopada. W Izbie wyższej oświadczył Salisbury, że Anglja pójdzie razem z Niemcami w kwestji Zanzibaru.

Wiadomości polityczne.

Lwów 6. listopada. Z Warszawy otrzymała *N. Ref.* następujące doniesienie:

Przez kilka dni bawił w Warszawie hr. Szuwałow, ambasador rosyjski w Berlinie i konferował kilkakrotnie z Hurką. Z kwestyj przez nich omawianych wiadoma nam jest napewno dopiero jedna. Szuwałow prosił prywatnie jenerał-gubernatora, by był wstrzemięźliwy w wykonywaniu ukazu o cudzoziemcach względem Niemców. Prosił również, by im udzielano możliwie długich prolongat i nie robiono żadnych szykan. Tam nad Spreą panuje z tego powodu rozgoryczenie, mówił ambasador, i nie było dnia, żeby mi nie robiono z tego powodu wymówek i docinków. A

WINA LECZNICZE.
niezrównane dotychczas **pod względem jakości i skuteczności,** wyrobu aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA,**
poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

fesorowie uuiwersytetu wydali dla niego przedtem ucztę pożegnalną. W odpowiedzi na jeden z licznych toastów podał Schliemann kilka szczegółów z swego życia, które dowodzą niezwykłego zasobu energji w tym człowieku. Schliemann był bardzo ubogim chłopakiem i był zatrudnionym w handlu w jednem z miasteczek meklenburskich. Do sklepu przyszedł pewnego razu pomocnik młynarski, dawniejszy gimnazjalista; ten uczęstowany przez Schliemanna kilku kieliszkami wódki recytował mu wiersze z Iliady Homera, a młody chłopak porwany dźwiękiem niezrozumiałej dla siebie poezji powziął niezłomne postanowienie nauczenia się po grecku. W roku 1841 rozbił się okręt hamburski, na którym Schliemann był chłopcem okrętowym i morze wyrzuciło go na wybrzeże. Uratowany poszedł do Amsterdamu, gdzie znalazł miejsce woźnego w jednem z biur handlowych i przy ciężkiej pracy, o głodzie i chłodzie uczył się z mozołem ukochanego języka greckiego. Równocześnie przyswoił sobie wybornie język angielski i francuski, wkrótce potem zaś włoski, hiszpański, portugalski i holenderski. W kilka lat następnie wziął się do języków polskiego, rosyjskiego i wschodnich, które posiadł w niedługim czasie bez nauczyciela, jedynie przy pomocy książki. Znajomość języka rosyjskiego zapewniła mu dobrobyt i przyszłość. Jako ajent jednej z firm Amsterdamu, następnie jako kupiec samodzielny wyjechał do Petersburga, gdzie dorobił się sporej fortuny. Dorobiwszy się jej zaprzestał wszelkich spekulacyj i oddał się nauce, rzuciwszy się do poszukiwań historycznych i archeologicznych. Dzisiaj liczy Schliemann lat 66 i obiecuje sobie oddać nauce niejedną jeszcze ważną przysługę. Obecnie zamierza Schliemann czynić poszukiwania na Krecie.

Apostoł wstrzemięźliwości. W jednem z miast amerykańskich kazał na temat wstrzemięźliwości od trunków pod wszelką postacią, pewien wyznawca i apostoł stowarzyszeń antialkoholicznych. Ognista mowa wysuszyła mu gardło i prosił o podanie mu szklanki mleka. Jeden ze słuchaczy ofiarował się mu dostawić żądanego napoju i za chwilę zjawił się niosąc szklankę napełnioną w połowie koniakiem i mlekiem. Apostoł wypił duszkiem napój i mlasnąwszy językiem zawołał: „W jakiej to stajni stoi ta krowa!“

W Paryżu odsłonięto 4. bm. na placu Auvers symboliczną statuę wyobrażającą „Zbrojny spokój“.

Do kradzieży pocztowej w Berlinie, popełnionej przed kilku dniami, należało najprawdopodobniej trzech złoczyńców i za trzecim policja właśnie troskliwe czyni poszukiwania. Przy obu aresztowanych w Hamburgu znaleziono blisko 3 miliony w papierach wartościowych i gotówką. Złoczyńcy zatrzymali się w Hamburgu od poniedziałku do czwartku, nie wychodząc prawie z domu. Jeden z nich, nazwiskiem Fritsche, jest wykształconym ślusarzem i twierdzi, że o kradzieży nic nie wie.

Częste wypadki kolejowe, zdarzające się w Ameryce, spowodowane są w znacznej części wadliwą budową mostów kolejowych, jak dowodzi sprawozdanie inżyniera amerykańskiego p. S. H. Thomson. W ciągu ostatnich lat dziesięciu w Stanach Zjednoczonych runęło nie mniej niż 251 mostów pod ciężarem jadących pociągów. Czyli, że przecięciowo zapada się tam jeden most co 14 dni, gdy tymczasem podobne wypadki w Europie są bardzo rzadkiemi, a mosty u nas ulegają uszkodzeniu prawie wyłącznie przez wylewy. Powodem tego jest, iż amerykańskie mosty kolejowe budowane były w większej części wówczas, gdy znano jeszcze tylko lekkie lokomotywy i wolno jadące pociągi. Od owego czasu waga machin podniosła się z 3,5 na 75 ton, a szybkość jazdy powiększona została o sto procent. Pomimo to nie zrobiono nic, aby mosty odpowiednio wzmocnić. Szczegóły te podają fachowe pisma angielskie.

Nowy lord-burmistrz Londynu, pan Whitehead, oświadczył, iż stanowczo nie życzy sobie, aby w uroczystym wjeździe jego do City, który odbyć się ma 9. listopada, brał udział tak zwany żywioł cyrkowy, czyli powtarzające się corocznie alegoryczne postacie, wyobrażające handel, żeglugę, dobroczynność, oraz inne cnoty i przymioty City. Wskutku tego powstała kwestja, czemby wypełnić dotkliwą dla niższych sfer ludności londyńskiej lukę i nadać stosownie do życzenia aldermana Whitehead'a, więcej godności uroczystemu korowodowi. Posypały się ze wszystkich stron projekty, z których największe uznanie zyskał projekt dyrektora teatru Drury-Lane, pana Harris. Zaproponował on, aby zawezwać wszystkie pułki ochotnicze tak nazwanego *homedistrict'u* (okręgu domowego), tj. Londynu i okolic i nadać przez to pochodowi imponującą obywatelską cechę. Nikt nie wątpi, że ministerjum wojny udzieli swego zezwolenia, a wielkie instytucje finansowe i arystokracja pieniężna pokryją koszta, jakieby ztąd wynikły. Czas służby nowego lorda-burmistrza nabierze szczególniejszej wagi przez to, że w roku przyszłym odbędzie się obchodu 700 letniej rocznicy istnienia City a ojcowie miasta już rozpoczynają przygotowania ku uczczeniu tego jubileuszu odpowiedniemi uroczystościami.

Odkryte rękopisy. W Królewcu odnaleziono w tych dniach rękopisy dwu nieznanych dotąd dzieł filozofa Kanta pt. „Vom Uebergange von den metaphysischen Anfangsgründen der Naturwissenschaft zur Physik“ i „System der reinen Philosophie in ihrem ganzen Inbegriff.“ Rękopisy obejmują 500 stronic in folio i zaznajamiają nas z tem, jak filozof niemiecki pracował. Najprzód układał on plan budowy całego dzieła i pracował nad pojedynczemi jego częściami wedle tego, jak pozwalały mu na to czas i materjały. Rzecz napisaną przeglądał na nowo, uzupełniał i poprawiał. W rękopisie owym nie ma ani jednej stronicy, którejby marginesy nie były zapisane. Z pojedynczych urywków Kant sklejał dopiero całość, którą na nowo opracowywał. Wiadomo, że nad dziełem swojem pt. „Kritik der reinen Vernunft“ pracował przez lat 12. Prof. Pflugk z Bazylei twierdzi, że nad świeżo odkrytemi pękopisami Kant pracował niezawodnie lat 25.

Gilotyna była czynną w Paryżu 31. zm. Stracono Mathelina zasądzonego jeszcze we wrześniu za popełnienie skrytobójczego morderstwa na strażniku drogowym Oudinie. Mathelin wyleczył się dopiero co na zapalenie płuc, które wykonanie wyroku odwlokło. Wiadomość o egzekucji trzymano w tajemnicy, tak, że mało ludzi zgromadziło się na placu tracenia. Delikwenta musiano na gilotynę nieść na rękach, tak iż można było sądzić, iż gilotynują trupa. Gilotyna spisała się dobrze i szybko.

Figiel aktora. Komik Toole w swych świeżo wydanych pamiętnikach opowiada, że znany angielski komik, Sothern, udał się pewnego dnia do handlu żelaznego i żądał dzieła Macaulay'a pt. „Historja Anglii.“

— My nie sprzedajemy książek — odparł subjekt tu handel żelaza.

— To mi wszystko jedno — rzekł Sothern, udając, że nie słyszy dobrze — dla mnie jest rzeczą obojętną, czy w skórce cielęcej, czy w juchcie.

— Ależ to nie księgarnia — zawołał głośno subjekt.

— Bardzo pięknie — rzekł Sothern — proszę zapakować i przysłać do mego mieszkania. Chcę ofiarować tę książkę jednemu z moich przyjaciół.

— My nie mamy książek — wrzeszczał dalej subjekt.

— Zapakuj pan tak, jakby dla własnej matki. Lepiej nie potrzeba. Proszę o papier, podam panu mój adres.

— Ale czy pan nie widzi, że my nie sprzedajemy książek?

— Bardzo dobrze, więc zaczekam — rzekł Sothern spokojnie i usiadł.

Widząc to subjekt, pobiegł do swojego pryncypała z zawiadomieniem, że w sklepie siedzi jakiś warjat.

— Co pan sobie życzy? — spytał Sotherna właściciel handlu, podchodząc do niego z ukłonem.

— Chciałem kupić pilnik na 5 cali długi — rzekł aktor.

— Służę panu — rzekł kupiec, rzucając na swego subjekta piorunujące spojrzenie.

Smutnemu wypadkowi uległ paryski malarz, Mikołaj Berthon, który w tegorocznym Salonie odznaczony został medalem honorowym. Chcąc rozwidnić pracownię, wszedł na drabinę, aby rozsunąć firanki; drabina przewróciła się i wybiła z wielkim łoskotem szyby. Berthon zdołał wprawdzie, spadając, uchwycić się belki, której trzymał się przez kilka chwil, zawieszony w powietrzu, ale niebawem siły opuściły go i spadł na ziemię z wysokości sześciu metrów. Usłyszawszy łoskot sąsiedzi zbiegli się, ale zastali drzwi zamknięte, a zawezwany ślusarz nie chciał ich otworzyć bez asystencji komisarza policji. Po dwóch godzinach blisko znaleziono wreszcie komisarza i dano ratunek artyście. Leżał on na ziemi nieprzytomny; wypadek spowodował silne wstrząśnienie mózgu, a stan malarza budzi bardzo poważne obawy.

Wiersz pochwalny dla posła Lasockiego.

O ty! coś pierwszy wypowiedział synku,
Że szlachta nasza ma miłość dla szynku,
Któremu karczma z żydem arendarzem
Jest narodowych świętości ołtarzem —
Tyś godzien, aby w flaszek sznapsa rzędzie
Portret twój wisiał w każdym szynku, wszędzie!

Namiestnik hr. Badeni zawitał wczoraj rano o godzinie 7·45 do gimnazjum Franciszka Józefa. Nietylko że zwiedził lokale gimnazjum — ale udał się filji i przysłuchiwał się do godziny 10tej wykładom kilku klasach. Fakt ten dowodzi, że hr. Badeni interesuje się sprawą szkół średnich. Prosimy jedn żeby p. namiestnik zwiedzić zechciał także lokale nazjów rządowych, mianowicie przy ulicy Łyczakow

Szkołę handlową imienia Franciszka Józefa, uczczenie jubileuszu cesarskiego postanowiła we wie założyć izba handlowo-przemysłowa na poni kowem swem posiedzeniu. Na cel ten przeznaczyła fundusz 12.000 gld. mający powstać z datków cznych po 1000 gld. od bieżącego roku począwszy

Nieznajomy dobroczyńca złożył do puszki tuliska św. Józefa dla sierót przy ulicy Piekarskiej guldenów.

Składki. W administacji *Kurjera Lwowsk* złożono: Dla djurnisty Gotschala przez p. Nigga z wego Sącza 2 gld.

Dla Magoczego przez p. A. K. 5 gld.

Na pogorzelców przez p. Tyszkowskiego z Chle wic 1 gld.

Na rzecz ubogich m. Lwowa. Przy ugo sądowej złożyli w prezydjum magistratu pp. D. i kwotę 15 zł. z przeznaczeniem na ubogich m. Lwo

Z Koła literackiego. W sobotę dnia 10. li pada b. r. odbędzie się w Kole literacko-artystyczn odczyt p. Juljana Makarewicza „O malarzach polsk za granicą“, poczem odczyta p. Władysław Wolen przekłady hr. Wiktora Baworowskiego.

W czytelni akademickiej powołane zostało życia kółko spożywcze „Wygoda“, które w zimie r zeszłego założone, niemałe usługi oddało członkom warzystwa, które jednak na czas letnich miesięcy i ryj wakacyjnych istnieć przestało jedynie z braku ko sumentów. Teraz, gdy, jak zawsze w zimowem po czu, w tym zaś roku bardziej niż zwykle, akadem prawie tłumnie przebywają w czytelni, „Wygoda“ pr dziwą wygodę wyświadcza akademikom i życzyć jej żna, aby z czasem nazwę kółka na kuchnię zmien

Niebezpieczeństwo pożaru. Wczoraj przed dziną 4. z południa, mieszkańcy ulicy Kazimierzow zaalarmowani zostali słupem płomieni, jaki wy z komina domu l. 47, i wnet też dom ten oto niezliczone tłumy ludu. Zawiadomiono przedewszys straż policyjną, a na miejsce przybył komisarz z sięciu żołnierzami, którzy wzięli się niezwłocznie stłumienia ognia, przyczyną którego było niedba kilku terminatorów kominiarskich, wypalających tak nieostrożnie. Ogień pełzał już po gontowych dac kilku przytykających do siebie parterowych ofic gdyby nie rychła owa i energiczna pomoc, dzielnic byłaby niechybnie widownią katastrofy pożarnej. D pompierów przybyło już po stłumieniu ognia. W wdrożyła w tej sprawie śledztwo przeciw majstrow miniarskiemu, który wbrew rozporządzeniom, do w lania sadzy użył terminatorów bez nadzoru sta czeladzi.

Szereg kradzieży z włamaniem spel znów wczoraj w naszem mieście. Złoczyńcy p bijawszy kłódki dostali się na strych domu l. 15 placu Strzeleckim, zkąd na szkodę p. Schuppa sk pościel i bieliznę znacznej wartości. Tej samej i w ten sam sposób włamano się na strych domu l. 5 przy ulicy Kościuszki, gdzie również rozwies bielizna stała się łupem niewyśledzonych spraw Poszkodowany p dr. Rogalski oblicza stratę na k dziesiąt zł. Wreszcie wybito okiennicę w szynku Mo Wanga przy ulicy Objazd, a tą drogą dastawszy do wnętrza złodzieje porozbijali lady i unieśli z kasę podręczną, sztukę sukna, złoty pierścionek i mięsiwa. Sprawców powyższych kradzieży polic szukuje.

W seminarjum duchownem ruskiem, nosi *Diło*, rozpoczął się bardzo pochwalny ruch. wydawnictwa „Biblioteki muzykalnej“, o którem nosiliśmy, utworzyło się kółko, zamierzające wy popularnie napisane żywoty świętych, i drugie naukowe, dla odczytów i dyskusyj, głównie o spr literatury ruskiej.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł prak tów konceptowych namiestnictwa: Stanisława M wicza z Wieliczki do Gorlic. Władysława Różycki Tarnopola do Lwowa, Józefa Dniestrzańskiego z do Tarnopola i Macieja Biesiadeckiego z Krakow Wieliczki.

Z fundacji br. Jorkascha otrzymały zap Kazimiera Pomiankowska, Michalina Fabrycówna ryka Kiernikowa, Antonina Jaworska, Adolfin nerowa, Wilhelmina i Władysław Meidingerow 40 zł., Wiktorja Ludwigowa 27 zł. 84 ct.

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Wszelkie obligacje,
SOKAL i LILI

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

odek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

arka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym srodkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstonie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli nna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone yżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować owinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w arni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

awdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba a, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepiń-, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u apte- Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilh. Landesberga. W BŁA-J u apt. A. Brześ. W BRZEŻANACH u aptek. Ad. Dursta, W. Łobosa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, ROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W IANACH u apt: A. Hełma. W KOPYCZYŃCACH u aptek. Re- W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u aptekarza Karola Pilew- W KOŁOMYI u aptekarza A. Sidorowicza. W MIELNICY karza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza lińskiego. W NIEMIROWIE u aptekarza Przedrzymirskiego. ZEMYSLANACH u aptek. Emila Baranowskiego. W RADZIE-WIE u apt. Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u apt. Wincentego Tebowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. SAMBORZE u aptek. Aleksiewicza, K. Marescha. W SKOLEM apt. S. A. Leckowskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja anczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. STAREM MIEŚCIE u apt. Ad. Paleskiego. W STRYJU u apt.: Szalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleisch-nanna i apt. Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCU u apt. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha.

W numerze 299. Kurjera Lwowskiego wyczytaliśmy w sania pod nagłówkiem „Opał drożeje“ zadziwienie i przezmagan onsumentów miasta Lwowa, że właściciele składów Do amiennego tenże o cztery a nawet i o sześć centów arze podrożyli.

Oświadczamy, że wiadomość ta podpisanej firmy się nie dyż podpisana od kilkunastu lat we Lwowie istnie- *cenę węgla kamiennego nie podwyższyła, dawnej cenie sprzedaje.*

Pierwsza galicyjska spółka importu węgla kamiennego“ we Lwowie, ulica Sykstuska l. 19

dla Nowożeńców

Wien, I., Krugerstrasse Sct. Pöltnerhof.

łoszenie.

do publicznej wiadomości, że celem wy- ykańskiego w Doroszowie wielkim od 1go się licytację na dzień **3. grudnia 1888.** undacji Stanisława hr. Skarbka, gmach 12. we Lwowie, gdzie do godziny 12ej ferty.

siągnąć można w biurze Administracji

Października 1888.

1. grudnia 1888.

wygrana zł. 150.000

Promesy

sy państwowe z r. 1864

za całe losy po złr. 5 za sztukę

pół losy po złr. 3 za sztukę — sprzedaje

AUGUST SCHELLENBERG

bankowy i Kantor wymiany **we Lwowie,** ulica Karola Ludwika l. 1.

Starszego lekarza sztabowego

Dra Müllera

Wstrzykiwania i pigułki

najskuteczniej wypróbowany środek przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzerzączce (białym upławom, genorhoe), z szybkim i znakomitym skutkiem. Do zastosowania bez następstw szkodliwych też w zastarzałych wypadkach. **Skutek często już w kilku dniach.** Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1·60 złr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia złr. 2·50, pocztą 25 ct. więcej za opakowanie. Wyłączny główny skład i wyrób: **St. Georgs-Apotheke Wien** Wimmergasse nr. 33. dokąd pisemne zamówienia posyłać należy. We Lwowie: u Mikolascha.

Liszaje wszelkie
Słabości skóry
Wyrzuty skórne

zostają usunięte ogólnie ulubionym **Mydłem fiołkowem i Wodą fiołkową** wyrobu

Adolfa Pokornego

Magistra farmacji

Lwów, Wałowa 15.

Wyroby moje zostały odszczególnione Medalem zasługi na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie w roku 1888. Skład w Stanisławowie u p. aptekarza **Macury.**

5000 sztuk flanców jałowcowych 2 do 5 letnich poszukuje się do kupienia; ktoby miał takowe do zbycia, zechce wnieść swą ofertę z podaniem ceny do zarządu dóbr w Oknie poczta Grzymałów.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiący na podagrę i reumatyzm polecam się przeciwbólowy
Pain-Expeller
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie wszystkich aptekach!

Folwark Wolica

w powiecie sokalskim **do wydzierżawienia** od 1go czerwca 1889. Tysiąc dwieście morgów obszaru, gorzelnia nowo postawiona. Bliższa wiadomość u właściciela w Świdowie poczta Tłuste.

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Zawiadamia się,

że biuro pisma poświęconego sprawom klas pracujących, które od lat 11tu wychodzi we Lwowie pod tyt.:

„Praca“

przeniesione zostało do domu przy **ul. Batorego l. 28 w parterze.**

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsyłać pod adr.: Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego l. 28.

Spółka tkacka w Krośnie.

Utrzymuje na składzie wszelkie gatunki płócien, weby, bielizny stołowej, dymek, drelichów, chustek, firanek, storów do okien, materyj bawełnianych na ubiory męzkie i damskie z doborowej przędzy lnianej i konopnej — przez warstat naukowy tkacki wykonywane, przez Wydział krajowy założony. — Ceny umiarkowane. — Cenniki i próbki poszczególne na żądanie opłatnie.

Dyrekcja.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Całkiem świeży transport przeszło 3000 klg. kawy ślicznie się napalającej i nadzwyczajnej w smaku lepszej jak wszelkie Syrjusze ½ **kilg. po 90 ct.** otrzymał i poleca handel. St. Wojciechowski Chorążczyzna l. 6. 964

Kalendarz ścienny Pillera i Spółki, do nabycia we wszystkich księgarniach. 955

Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8. 894

Bezpłatnie i franko rozsyła cenniki swej fabryki wyrobów szklannych Leon Grünhaut w Birczy. 958

Masło, chleb dworski. Największy wybór, najlepszy, najtańszy sprzedaje tylko handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka liczba 15. 921

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 992

Nie prać w domu i nie męczyć się. Pralnia maszynami Iwanickiego pierze o wiele piękniej, prędzej i taniej jak w domu. Drobna bielizna po 1 cent. wszelka inna po 2 cent. krochmalenie i farbowanie za 100 sztuk 50 ct. Zarząd ulica Krzywa N. 8. obok banku hipotecznego.

Najświeższe nowości!!!

Wypożyczalnia książek

Stanisława Köhlera

Lwów. ulica Batorego l. 28.

Abonament (3 tomy naraz) 40 cent. miesięcznie. Kaucja złr. 1.

Na prowincję (10 tomów naraz) abonament złr. 1 miesięcznie.

Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.

Zapisywać się można codziennie.

Tania wypożyczalnia nut po 40 ct. miesięcznie.

Ślubna suknia, pianino salonowe, futro damskie rysiowe, resztki sukna i różna garderoba do sprzedania w zakładzie Jaszczyszyna w Teatrze. 1013

Flaczki polskie w niedzielę i czwartki Mleczarnia Lwowska Ormiańska 2. 1014

Akuszerka uzdolniona we Lwowie, poleca się paniom tu i na prowincji, także pod dyskrecją, uboższym bezpłatnie Kamińskiego 6. piątro M. K. 1015

Naukę cytry, fortepianu, solowego śpiewu udziela upoważniony metrkompozytor Kalinowski, Piekarska 12a. Fortepiany cytry najtaniej sprzedaje, pożycza, mienia, kupuje. 1018

Folwark we wsi Kropiwna powiat Złoczów na sprzedaż, 40 morgów ornej roli, dobre zabudowania gospodarskie. Cena 2000 złr. Bliższa wiadomość Adolf Meller, Wicyń, poczta Pomorzany. 1019

Piękny fikus 3 metry wysoki do sprzedania, bliższa wiadomość w administracji. 1021

Administrację kamienicy lub zastępstwo w sprawach majątkowych przyjmie urzędnik państwowy, adres udzieli administracja. 1022

Do sprzedania nowy surdut sukienny, pokojowy. Wiadomość w administracji 1031

REALNOŚĆ bardzo tanio do sprzedania przy ulicy Łyczakowskiej l. 138. Bliższa wiadomość tamże u właścicielki.

Para koni siwych, pięknych, średniej miary, 9 letnich, jest u dra Drzymalika w Żółkwi zaraz do sprzedania. Cena 200 złr. 1014

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·50, deserowe ni solone po złr. 5·— w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 341

Nauczycielka z wyższą muzyką, uczennica Mikulego, posiadająca język francuski, niemiecki i przedmioty szkolne poszukuje umieszenia. Wiadomość w Towarzystwie Pracy kobiet Teatralna 10. 999

Kaucjonowany ekspedytor pocztowy i telegrafista z 10 letnią praktyką, poszukuje zwykłej posady lub administracji. Listy uprasza pod G. J. 200 restante Lwów. 1025

Dzierżawy apteki poszukuje się w jednem z większych miast powiatowych. Zgłoszenia przyjmuje administracja Kurjera Lwowsk. pod lit. W. B. 999. 1027

Wierzchowiec gniady 16 miary, silny, spokojny irlandczyk, zdatny jako karossier sprzedaje się 280 złotych. Kurkowa ulica 5. 1028

Pewna osoba poszukuje miejsca do zarządu domem u wolnych osób. Zgłoszenia Lewicka, poste restante Zamarstynów pod Lwowem. 1029

Węgiel drzewny, w każdej ilości i po najtańszej cenie, jest na składzie w piwnicy gmachu Teatralnego (od placu Krakowskiego). 1030

Akademik poszukuje w miejscu korrepetycji lub lekcji. Upraszam o łaskawe zgłoszenia pod lit. „A. C. D.“ poste restante Lwów. 1032

Fortepian fabryki Ehrbara, w dobrym stanie, przez rzeczoznawców za niezwykle dobry instrument uważany, przed 10. laty za 1200 złr nabyty, jest do sprzedania za 300 złr., jedynie dla tego, że w domu jest drugi fertepian. Zgłoszenia proszę adresować: Kociubińce o. p. Kopeczyńce. 1086

Kanapa i sześć foteli w dobrym stanie za mierną cenę do zbycia. Wiadomość w administracji Kurjera. 1053

DZIŚ we Środę w pokoju do śniadań Józefa Danielewicza ulica Krakowska 6. zaprasza się P. T. Publiczność na ***moskiewski piróg.***

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje, przedpokój, weranda, pokój dla służby, kuchnia ect. z **3 wejściami,** II piętro Brajerowska 10. (Duża kamienica, przed którą znajduje się frontowy, ogródek z fontanną). **3 pokoje** z przynależytościami **pomieszkania kawalerskie** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera.** 987

2 pokoje frontowe z kuchnią osobnym strychem, piwnicą i pracznią ulica Kochanowskiego 26.

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Lokal piękny na sklep i skład na meble gmach Teatralny Jaszczyna. 1012

Sklep, pokój, przedpokój Rynek 41. 974

3 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia Ormiańska 22. 1026

wiecie, jak nam obecnie zależy na dobrych stosunkach z Berlinem. — Jaki skutek ta prośba ambasadora odniosła — okaże się z dalszego postępowania władz.

Mieliśmy tu też na cześć Szuwałowa w klubie rosyjskim obiad, który wydawał Hurko w ścisłem kole wysokich dygnitarzy wojskowych. Bawiono się bardzo wesoło. Po urzędowych toastach na cześć cara, Szuwałowa, Hurki itd. jenerał-gubernator, niesklonny nigdy do mówek, będąc widocznie w niezwykle dobrem usposobieniu, wzniósł toast mniej więcej następującej treści:

„Pan ambasador przywiózł nam zapewnienia, że w świecie panuje usposobienie pokojowe; i jako naczelnik tego kraju cieszę się z tego; jako wojskowy nie chowam jednak szabli do pochwy. W sąsiednich nam państwach, mimo pokojowych dążności rządów, panuje usposobienie bardzo wojownicze. Prasa przesadza się w podburzaniu opinji publicznej przeciw nam; sfery wojskowe wykazują błędy naszego wojska, powolność mobilizacji, brak dobrych dowódców; słowem zawczasu nas już zwyciężają. Lecz niech struny nie przeciągają, bo gdy car nasz batiuszka zawoła „naprzód“, my bez mobilizacji w 24 godzin przekroczymy jedną i drugą granicę. Nie ujmuję zalet innym armiom; lecz twierdzę nie jako rosyjski patrjota, lecz jako wojskowy, że żaden żołnierz nie może iść w porównaniu z naszym. Nie przeczę, że Austrjak ma świetną artylerję, Niemiec wyborną taktykę; lecz Rosjanin ma ducha i wytrwałość, które wszystko zwyciężą, w tych zaletach może równać się z nim, i to tylko w części, jeden żołnierz turecki. Zresztą po co tu marnować słowa: gdy przyjdzie potrzeba, czyny nasze nie zawstydzą nas. Nadmieniam tylko jeszcze, że my znamy już drogę do Berlina i Wiednia. Piję zdrowie dzielnej armji rosyjskiej.

Długo nieumilkające hura i kilkakrotnie wykonany hymn narodowy zakończyły obiad, który, ciekawiśmy, jakie sprawił wrażenie na Szuwałowie?

Poznań 3 listopada. Tutejsi wolnomyślni na zebraniu czwartkowem pod przewodnictwem Jarosława Hersego, postanowili jednomyślnie, iż w d. 6 bm., przy wyborze posła z miasta Poznania, głosować będą początkowo na swego kandydata Schmiedera, następnie przy głosowaniu ściślejszem pomiędzy kandydatem Polaków dr. Jażdżewskim a kandydatem narodowo-liberałów Jonesem, oddadzą bezwzględnie głosy swe na kandydata niemieckiego to znaczy, na przeciwnika swego. Wskutek tego Polacy muszą głosować tylko na Polaka.

W Wielkopolsce odbywają się dziś wybory do Sejmu pruskiego. Ogólny wynik wyborów, dokonanych d. 30. z. m. jest tego rodzaju, że Polacy powinniby przeprowadzić dotychczasową ilość posłów. Nawet powiat gnieźnieński, gdzie jak wiadomo, rozgospodarowała się niem. komisja kolonizacyjna, i gdzie zdawało się, że klęska nieuniknioną, został uratowany, dzięki czujności i gorliwości obywatelstwa.

Budapeszt 6. listopada. Komisja regaljów uchwaliła przedłożenie o podatku szynkowym aż do § 54., podwyższyła podatek od wina na wniosek Tiszy z 2 na 3 złr. i uchwaliła, aby cała ustawa poczęła obowiązywać od 1. stycznia 1890.

Petersburg 5. listopada. Krótko przed przybyciem cara do Batum, policja tamtejsza przyaresztowała korespondentów *Timesa* i *Standardu*, jakoteż przypadkowo tam się znajdującego w przejeździe attache handlowego poselstwa angielskiego. Wszelkie protesty i legitymacyjne papiery nie przydały się na nic. Jak korespondent *Timesa* donosi, policmaister miał następnie prosić o przebaczenie za zaszłą pomyłkę. Policja twierdzi mianowicie, że attache nazwiskiem Fitzgerlad Law, podobny jest z nazwiska do nihilisty, który miał przybyć z Wiednia w celu wykonania dynamitowego zamachu na cara. Jest to zupełnie nieprawdopodobne, twierdzi korespondent *Timesa*, gdyż nazwiska nihilistów brzmią na wskróś po rosyjsku i nie mają podobieństwa najmniejszego do nazwisk angielskich. Przy tej sposobności zauważa ów korespondent, że już na kolei Baku-Tyflis mogło cara spotkać nieszczęście, albowiem omal co pociąg dworski nie najechał na pociąg, który z powodu uszkodzenia lokomotywy miał trzy godziny spóźnienia w drodze.

Charków 5. listopada. Wczoraj na stacji Łozowaja po przejściu pociągu mięszanego, idącego do Rostowa, znaleziono na szynach obok stacji trupa studenta petersburskiej medyko-chirurgicznej akademji Sergieja Berezina.

Stambuł 6. listopada. Sułtan udzielił Giersowi wielką wstęgę orderu Osmanje z brylantami.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Włoskie losy czerwonego krzyża. Przy ciągnieniu odbytem 2. bm. padła główna wygrana 100.000 lirów na s. 3636 nr. 27, 2000 lirów na s. 4861 nr. 11, po 1000 lirów na s. 132 nr. 21 i s. 3712 nr. 37.

Po 50 lirów na s. 259 nr. 8, s. 4932 nr. 28, s. 5853 nr. 23, s. 5901 nr. 33, s. 6809 nr. 15, s. 7988 nr. 27 i s. 9113 nr. 4. W ciągnieniu amortyzacyjnem wylosowano następujące serje: 4139 4955 6371 7540 7657 7867 8298 8460 9880 9934 10323 i 10501, zawierające numera od 1 do 50, na które przypada po 30 lirów.

Losy Basilica. Przy ciągnieniu odbytem d. 2. bm. w Budapeszcie, główna wygrana 50.000 zł. padła na serję 7983 nr. 61, po 1.000 zł. na s. 6773 nr. 10 i s. 687 nr. 90, po 500 zł na s. 528 nr. 34, s. 1792 nr. 100, s. 2561 nr. 69, po 100 zł. na s. 2956 nr. 17, s. 8 nr. 61, s. 1271 nr. 12, s. 2066 nr. 23, s. 6910 nr. 23, s. 2352 nr. 70, po 50 zł. na s. 5672 nr. 55, s. 2534 nr. 81, s. 495 nr. 5, s. 4480 nr. 81, s. 1874 nr. 89, s. 1816 nr. 60, s. 6183 nr. 7, s. 564 nr. 88, s. 818 nr. 19. s. 3433 nr. 58, s. 5655 nr. 60, s. 3504 nr. 84, s. 3310 nr. 7. s. 2078 nr, 65, s. 1995 nr. 67, s. 5861 nr. 58, s. 2805 nr. 48, s. 6272 nr. 22, s. 3908 nr. 6, s. 4530 nr. 78, s. 7114 nr. 41, s. 3074 nr. 8, s. 5647 nr. 36, s. 6843 nr. 7, s. 858 nr. 85 po 34 złr. na s- 988 nr. 29, s. 5524 nr. 39, s. 4422 nr. 27, s. 2220 nr. 37, s. 4153 nr. 21, s. 1321 nr. 21, s. 6159 nr. 5, s. 2062 nr. 31, s. 3195 nr. 2, s. 7712 nr. 92, s. 1409 nr. 78, s. 6619 nr. 93, s. 1671 nr. 83, po 25 złr. na s. 357 nr. 28, s. 7424 71, s. 4613 nr. 34, s. 7090 nr. 23, s. 5683 nr. 29, s. 5589 nr. 63, s, 254 nr. 58, s. 1318 nr. 41, s. 5882 nr. 84, s. 5520 nr. 75, s. 4963 nr. 12, s. 5837 nr. 75, s. 4731 nr. 83, s. 2967 nr. 76. W ciągnieniu amortyzacyjnem wyciągnięto serje 589, 1259, 1374, 2411, 2530, 3336, 3483, 3722, 3867, 4615. 5603 i 5739. Na 1200 nnmerów przypada po 6 złr. Następne ciągnienie odbędzie się 1. marca 1889.

Nadesłane.

Specjalista chorób dziecięcych

Dr. ANTONI WACHTEL

b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na **ulicy Wałowej l. 11.** I. piętro. ordynuje od godziny 3—5.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. listopada 1888.

Hotel ANGIELSKI. W. Rabczyński z Tłustego, J. Dudzieński z Krakowa, F. Nalepa z Łubawy, M. Younga z Tuchli, J. Strzemczyk z Kołokolina.

Hotel ŻORŻA. J. br. Tarnowska ze Śniatynki, A. Treixler z Egeru, W. Stark z Wiednia, T. Wysocki z Uwina.

Hotel LANGA. J. Soniewicki ze Śniatyna, W. Thum z Wiednia, Z. Dobrowolski ze Stupnicy, O. Müller z Chemnitzu.

Hotel KUHNA. M. Stupnicki z Dobrotworu, T. Nižankowski ze Strzelisk, J. Czapliński z Żółkwi, M. Wołokrzycki z Kosniaczyniec, J. Matkowski z Podlisek.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent. w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

6. listopada 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjsk. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	212 50	215 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	210 —	213 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 75	94 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 25	102 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 75	95 75
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	95 60	96 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		87 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		88 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 60	105 60
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 50	92 50
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	24 —
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 72	5 82
Dukat cesarski	5 75	5 85
Napoleondor	9 60	9 70
Półimperiał	9 96	10 6
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 26	1 28
100 marek niemieckich	59 35	60 35

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6. listopada 1888	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	305 25	304 50
„ Bank anglo-austrjackiego	114 10	113 80
„ Unionbanku	213 —	212 25
„ kolei Karola Ludwika	212 75	213 80
„ kolei północnej	245 50	246 —
„ kolei południowej (Lomb rdy)	105 50	105 50
„ kolei państwowej	248 25	248 10
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	211 —	211 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	168 50	167 50
Losy komunalne wiedeńskie	142 —	142 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	103 75	103 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	105 —
Losy regulacji Cisy		—
Akcje Banku dla krajów koronnych	219 75	218 50
Renta węgiersk. złota 4 proc.	101 52	101 55
Akcje Bankvereinu	99 —	98 50
Rosyjski rubel papierowy	127 —	127 25
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	310 50	310 50
Akcje kolei Karola Ludwika		— —
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	